

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

WTOREK 12 LIPCA 1949 ROKU

Nr 187 (1111)

Obrady Konferencji Wojewódzkiej PZPR



Członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Franciszek Józwiak — Witold

W dniu wczorajszym rozpoczęła obrady 1-a Konferencja Wojewódzka PZPR województwa łódzkiego.

Już od wczesnych godzin porannych sala konferencyjna KW PZPR zaczęła się zapelniać delegatami, przybyłymi na konferencję z wszystkich powiatów i gmin naszego województwa.

Uroczysty nastrój, który wnieśli z sobą przybyli delegaci, podkreślała odświętna dekoracja sali konferencyjnej. Jedną z ozdób stanowiła plakorka przedstawiająca Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, umieszczona w obramowaniu czerwonych sztandarów.

Punktualnie o godz. 10 wchodzi na salę, owacyjnie witani przez zebranych, przedstawiciele KC PZPR z członkami Biura Politycznego, tow. Franciszkiem Józwiakiem-Witoldem na czele.

Konferencję zajął I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego, tow. Grzegorz Wojciechowski, witając przybyłych na konferencję delegatów i gości. Na wniosek I sekretarza Komitetu Powiatowego w Rawie Mazowieckiej, tow. Gutowskiego, delegaci wybrali Prezydium Konferencji w składzie: członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Franciszek Józwiak - Witold, członek Biura Organizacyjnego KC PZPR tow. Zenon Nowak, członek Biura Organizacyjnego KC PZPR tow. Antoni Alster, członek Biura Organizacyjnego KC PZPR, I sekretarz Komitetu Łódzkiego tow. Władysław Dworakowski, wiceprzewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej tow. Czesław Domagała, członek KC PZPR i sekretarz KL PZPR tow. Stanisław Duniak, I sekretarz KW PZPR tow. Grzegorz Wojciechowski, sekretarz KW PZPR tow. Witold Sienkiewicz, sekretarz KW PZPR tow. Marian Kuliński, kierownik Wydziału Personalnego KW PZPR tow. Władysław Bożycki, kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR tow. Irena Duniakowa, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Henryk Domagalski, komendant wojewódzki M.O. tow. Włodzimierz Ley, mjr Czesław Wojtaszko, kurator Łódzkiego Okręgu Szkolnego tow. Eustachy Saniów, sekretarz Wojew. Zarządu Ligi Kobiet tow. Leokadia Królowska, z-ca przewodniczącego Woj. Zarządu ZMP tow. Zygmunt Kozłowski, komendant wojewódzki SP tow. plk. Adam Kozłuk, I sekretarz Komitetu Powiatowego w Końskich tow.

Stanisław Klusek, I sekretarz Komitetu Powiatowego w Kutnie tow. Bronisław Kuras, I sekretarz Komitetu Powiatowego w Piotrkowie tow. Leon Paluchowski, I sekretarz Komitetu Miejskiego w Zgierzu tow. Stanisław Banasiak, I sekretarz Komitetu Miejskiego w Pabianicach tow. Władysław Tomasz, prezydent m. Pabianice tow. Lucja Sulcowa, przewodnicząca Miejskiej Rady Narodowej w Zdunskiej Woli tow. Irena Ceglowska, sekretarz Komitetu Fabrycznego Koneckich Zakładów Odlewniczych tow. Stanisław Barański, instruktor Powiatowego Zarządu Ligi Kobiet w Wieluniu tow. Maria Kielska, sekretarz Komitetu Gminnego Nowosolnej tow. Henryk Skrzyński, sekretarz Komitetu Gminnego w Zamocisku tow. Stanisław Bobiński, członek Egzekutywy Komitetu Powiatowego w Opatowie tow. Dominika Szafranska, przewodniczący Rady Zakładowej PZPB w Ozorkowie tow. Franciszek Kujawa, dyrektor

Stalowa Kopalnia, I sekretarz Komitetu Miejskiego w Pabianicach tow. Władysław Tomasz, prezydent m. Pabianice tow. Lucja Sulcowa, przewodnicząca Miejskiej Rady Narodowej w Zdunskiej Woli tow. Irena Ceglowska, sekretarz Komitetu Fabrycznego Koneckich Zakładów Odlewniczych tow. Stanisław Barański, instruktor Powiatowego Zarządu Ligi Kobiet w Wieluniu tow. Maria Kielska, sekretarz Komitetu Gminnego Nowosolnej tow. Henryk Skrzyński, sekretarz Komitetu Gminnego w Zamocisku tow. Stanisław Bobiński, członek Egzekutywy Komitetu Powiatowego w Opatowie tow. Dominika Szafranska, przewodniczący Rady Zakładowej PZPB w Ozorkowie tow. Franciszek Kujawa, dyrektor

Stalowa Kopalnia, I sekretarz Komitetu Miejskiego w Pabianicach tow. Władysław Tomasz, prezydent m. Pabianice tow. Lucja Sulcowa, przewodnicząca Miejskiej Rady Narodowej w Zdunskiej Woli tow. Irena Ceglowska, sekretarz Komitetu Fabrycznego Koneckich Zakładów Odlewniczych tow. Stanisław Barański, instruktor Powiatowego Zarządu Ligi Kobiet w Wieluniu tow. Maria Kielska, sekretarz Komitetu Gminnego Nowosolnej tow. Henryk Skrzyński, sekretarz Komitetu Gminnego w Zamocisku tow. Stanisław Bobiński, członek Egzekutywy Komitetu Powiatowego w Opatowie tow. Dominika Szafranska, przewodniczący Rady Zakładowej PZPB w Ozorkowie tow. Franciszek Kujawa, dyrektor

Stalowa Kopalnia, I sekretarz Komitetu Miejskiego w Pabianicach tow. Władysław Tomasz, prezydent m. Pabianice tow. Lucja Sulcowa, przewodnicząca Miejskiej Rady Narodowej w Zdunskiej Woli tow. Irena Ceglowska, sekretarz Komitetu Fabrycznego Koneckich Zakładów Odlewniczych tow. Stanisław Barański, instruktor Powiatowego Zarządu Ligi Kobiet w Wieluniu tow. Maria Kielska, sekretarz Komitetu Gminnego Nowosolnej tow. Henryk Skrzyński, sekretarz Komitetu Gminnego w Zamocisku tow. Stanisław Bobiński, członek Egzekutywy Komitetu Powiatowego w Opatowie tow. Dominika Szafranska, przewodniczący Rady Zakładowej PZPB w Ozorkowie tow. Franciszek Kujawa, dyrektor

Stalowa Kopalnia, I sekretarz Komitetu Miejskiego w Pabianicach tow. Władysław Tomasz, prezydent m. Pabianice tow. Lucja Sulcowa, przewodnicząca Miejskiej Rady Narodowej w Zdunskiej Woli tow. Irena Ceglowska, sekretarz Komitetu Fabrycznego Koneckich Zakładów Odlewniczych tow. Stanisław Barański, instruktor Powiatowego Zarządu Ligi Kobiet w Wieluniu tow. Maria Kielska, sekretarz Komitetu Gminnego Nowosolnej tow. Henryk Skrzyński, sekretarz Komitetu Gminnego w Zamocisku tow. Stanisław Bobiński, członek Egzekutywy Komitetu Powiatowego w Opatowie tow. Dominika Szafranska, przewodniczący Rady Zakładowej PZPB w Ozorkowie tow. Franciszek Kujawa, dyrektor

W obronie zagrożonych interesów

klasy robotniczej krajów kapitalistycznych

Rezolucja II Kongresu SFZZ

MEDIOLAN (PAP) — Na ostatnim posiedzeniu Kongresu SFZZ powzięto rezolucję w sprawie działalności SFZZ i krajowych central zawodowych. Rezolucja ta brzmi:

1. Drugi Kongres stwierdza, że SFZZ i centrale krajowe prowadzą stanowczą walkę dla udrożnienia programu obrony interesów ekonomicznych i społecznych pracujących, przyjętego na poprzednich światowych konferencjach ruchu zawodowego.

2. Bezpośrednio po wojnie związki zawodowe szeregu krajów kapitalistycznych uzyskały pewne zdobycze w postaci komitetów fabrycznych, zakaz zwalniania z pracy, dodatku ero żywnościowego, zasiłku dla bezrobotnych, płatnego urlopu itd., ale ostatnio w obliczu ataków kapitalu monopolistycznego na poziom życiowy mas pracujących, sytuacja mas pracujących uległa znacznemu pogorszeniu.

3. Plan Marshalla, narzucony narodom Europy Zachodniej przez imperializm anglosaski, poięga za sobą bezrobocie, zubożenie mas, utratę niezależno-

warunkach straszliwych represji ze strony rządów kapitalistycznych, popieranych przez rozłamowców ruchu zawodowego.

6. Kongres konstatauje z zado woleniem, że w ZSRR stało się wzrasta dobrobyt materialny i kulturalny robotników, dzięki socjalistycznemu ustrojowi państwa radzieckiego. Radzieckie Związki Zawodowe biorą czynny udział w budownictwie socjalistycznym, zapewniają robotnikom wzrost stopy życiowej. Szybka odbudowa po zniszczeniach wojennych oraz rozwój gospodarki narodowej ZSRR bez pomocy zagranicy jest jeszcze jednym dowodem wyższości gospodarki socjalistycznej nad systemem kapitalistycznym.

4. Wzmocnienie ofensywy reakcji przeciw wolnościom demokratycznym klasy robotniczej wyraża się w ustawodawstwie antyrobotniczym typu ustawy Tafta - Hartleya w tłumieniu strajków i wzmocnianiu represji przeciw organizacjom związkowym.

5. Rozłamowi przywódcy central związkowych Stanów Zjednoczonych, Anglii, Holandii, Belgii, Szwecji, Danii, wyrządzili poważną szkodę interesom klasy robotniczej własnych krajów, osłabiając siły klasy robotniczej, które walczą o swoje interesy życiowe.

Kongres pozdrawia demokratyczne związki zawodowe Francji, Włoch, Indii, krajów Ameryki Łacińskiej oraz innych krajów kapitalistycznych i kolonialnych, które prowadzą bohaterką walkę w obronie praw ekonomicznych i społecznych pracujących. Walka ta toczy się w

Ostatnia droga GEORGI DYMITROWA

SOFIA (PAP) — W spowitej kirem i czerwienią Sofii naród bułgarski żegnał wczoraj swego wielkiego syna, Georgi Dymitrowa.

Na placu 9-go Września, gdzie przed gmachem Prezydium Rady Ministrów stanęło wybudowane w ciągu 6-ciu dni Mauzoleum, już od wczesnych godzin rannych zaczęły się zbierać rozmaite delegacje. Punktualnie o godzinie 12-cj członkowie Biura Politycznego Komunistycznej Partii Bułgarii oraz przedstawiciele Związku Radzieckiego, wnieśli trumnę ze zwłokami Georgi Dymitrowa i umieścili ją na lawecie armatniej.

Przed lawetą, ciągnioną przez 6 koni, niesiono wieńce od poszczególnych delegacji z całego kraju i z zagranicy. W pierwszym rzędzie delegacja radziecka niosła wieńce od Generalissimo Józefa Stalina, od Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Partii (bolszewików). Dalej niesiono wieńce od Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, od Rady Naczelnej Bułgarskiego Frontu Narodowego, od Rady Ministrów Bułgarii, dalej wieńce od Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta, od Komitetu Centralnego PZPR, od premiera Cyrankiewicza, niezliczone wieńce od poszczególnych delegacji zagranicznych i przedstawicieli korpusu dyplomatycznego.

Oficerowie bułgarscy niosą na poduszkach odznaczenia Zmarłego.

Za lawetą armatnią postępują najbliżsi członkowie rodziny Zmarłego, wdowa Róża Dymitrowa, oraz dwoje dzieci. Za rodziną w kondukcje żałobnym idą członkowie Kom-

itetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, dalej delegacja Związku Radzieckiego z marszałkiem Woroszyłowem na czele, przed stawiciele bratnich partii komunistycznych i robotniczych, a wśród nich delegacja polska z wicemarszałkiem Zambrowskim, wicepremierem Korzyckim, ministrem Rapackim i Ostapem Dłuskim na czele.

W zwartym pochodzie idą dalej przedstawiciele organizacji radzieckich, delegacja Wolnej Grecji, Republikańskiej Hiszpanii, przedstawiciele Francuskiej Partii Komunistycznej z Maurice'em Thorez na czele, Włoskiej Partii Komunistycznej z Luigi Longo na czele, delegacje Szwecji, Austrii, Australii, Wielkiej Brytanii, Belgii, Szwajcarii, Niemiec, Argentyny, Danii, Izraela, Holandii, Wenezueli i innych krajów.

Kondukt żałobny skierował się na plac 9-go września, gdzie znajduje się Mauzoleum, w którym spoczną na zawsze śmiertelne szczątki Georgi Dymitrowa. Dookoła zgromadziły się nieprzebrane tłumy mieszkańców Sofii, delegatów z całego kraju. Ogółem w uroczystościach żałobnych uczestniczyło przeszło pół miliona ludzi.

Członek Biura Politycznego Bułgarskiej Partii Komunistycznej Terpeszew udzielił głosu sekretarzowi Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej Czerwenkowi, który pożegnał Georgi Dymitrowa w imieniu Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, rządu bułgarskiego i w imieniu Frontu Narodowego.

Zakończenie pierwszego kursu szkoleniowego w łódzkiej szkole partyjnej

W dniu wczorajszym w Szkole Partyjnej Łódzkiego Komitetu PZPR odbyło się uroczyste zakończenie pierwszego miesięcznego kursu dla aktywistów terenowego. Na uroczystości przybyli przedstawiciele KC PZPR w osobach tow. Franciszka Józwiaka-Witolda — członka Biura Politycznego KC, i Zenona Nowaka — członka Biura Organizacyjnego KC. Obecni byli również: wiceprzewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partii tow. Czesław Domagała oraz członek Biura Organizacyjnego KC PZPR, I-szy Sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR tow. Władysław Dworakowski.

Do absolwentów kursu przez mówił gorąco witany przez

nich tow. Józwiak-Witold, życząc im w imieniu centralnych władz Partii owocnej pracy na placówkach partyjnych, na których staną obecnie uzbrojeni w oręż produkcji nauki marksizmu — leninizmu.

Tak jak walczyliśmy o zniesienie ustroju kapitalistycznego w naszym kraju — powiedział w zakończeniu swego przemówienia tow. Józwiak — tak obecnie walczycie musimy o wzmocnienie naszej produkcji przemysłowej i obniżenie jej kosztów. Wy, aktywiści, którzy ukończyliście kurs partyjny, musicie się stać w tym boju przykładem nie tylko i dla mniej uświadomionych towarzyszy ale i dla szerokiej rzeszy bezpartyj-

nych. Jestem pewien że będziecie zwyciężać w tej walce i że nie zawiedziecie zaufania jakie w was Partia pokłada. Gromkimi oklaskami odpowiadali sala na słowa tow. Józwiaka.

Następnie głos zabrała dyrektorka Szkoły Partyjnej KL PZPR tow. Wiśniewska omawiając wyniki pierwszego kursu partyjnego w łódzkiej Szkole Partyjnej. Wyniki szkolenia — stwierdza tow. Wiśniewska — należy uznać za pomysłowe pomimo trudności organizacyjnych, związanych między innymi z krótkim czasem istnienia Szkoły. Pierwszy kurs ukończyło z wynikiem pomyślnym 72 słuchaczy, zaś dla obecnie kadry łódzkiego aktywu partyjnego.

W imieniu słuchaczy przemówił tow. Kwiatkowski dziękując kierownictwu Szkoły za wysiłek, włożony w szkolenie aktywistów i zapewniając iż absolutnie nie zawiodą zaufania Partii i chlubnie wypełnią wszystkie zadania, jakie na nich Partia nałoży. Odpowiedziem Międzynarodówki zakończona została część oficjalna.

Po wspólnym koleżeńskim obiedzie odbyło się wręczenie świadectw absolwentom, którzy ukończyli pierwszy kurs szkoleniowy w łódzkiej Szkole Partyjnej.

Na zakończenie uroczystości odbyła się uroczysta część artystyczna, w której wzięli udział uczniowie Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Łodzi, artyści — robotnicy ze świetlic fabrycznych oraz zespół śpiewaczy Związku Młodzieży Polskiej.

Amerykańska „sprawiedliwość“

MOSKWA, (PAP). — Agencja Tass donosi z Nowego Jorku: Wyznaczone na 11 lipca posiedzenie sądu w tzw. „sprawie“ Gubiecowa, dyplomaty radzieckiego, urzędnika ONZ, bezprawnie aresztowanego w dniu 4 marca br. przez władze amerykańskie, zostało odroczone do 15 października.

Sąd amerykański nie mając żadnych dowodów przeciwko Gubiecowski, systematycznie odraza rozstrzygnięcie jego „sprawy“

STANIE NOWA WARSZAWA

dzięki wysiłkowi mas pracujących

Organizacja partyjna winna przewodzić w wielkim dziele budownictwa

Przemówienie tow. Bolesława Bieruta na zakończeniu Konferencji Warszawskiej PZPR

Towarzysze!
Konferencja Warszawska potwierdziła radosny fakt, że organizacja warszawska naszej Partii rośnie: rośnie liczebnie i rośnie ideologicznie, rośnie jako sila produkująca ludzkiej pracy naszej stolicy.

Konferencja potwierdziła, że warszawska organizacja partyjna jest po zjednoczeniu politycznym klasy robotniczej jednolita, zwarta i rzeczywiście scalona, że ma duże osiągnięcia na wielu ważnych odcinkach pracy:

1. W naszym udziale członków Partii w ruchu współzawodnictwa pracy niektórych gałęzi przemysłu stołecznego, np. w przemyśle spożywczym, konfekcyjnym i skórzanym, gdzie ponad dwie trzecie członków Partii prowadzi w ruchu współzawodnictwa oraz w przemyśle chemicznym, metalowym i elektrotechnicznym, w których więcej niż połowa członków Partii bierze udział w współzawodnictwie.

2. W dziedzinie pracy nad podniesieniem wśród aktywów partyjnych wykształcenia teoretycznego, przyswajania sobie zasadniczych idei i teorii marksizmu - leninizmu w dziedzinie osiągnięć nad rozwinięciem akcji szkolenia partyjnego i pracy samokształcenia wśród aktywnych.

3. Osiągnięcia Partii w dziedzinie rozwoju aktywności organizacji masowych, zwłaszcza Związku Młodzieży Polskiej oraz w rosnącej inicjatywie organizacji kobiecych.

Przełom w dziedzinie budownictwa

Organizacja stołeczna, jak wynika z przebiegu Konferencji, docenia, jako swoje najważniejsze zadanie, podjęcie przełomu w pracy najliczniejszego i decydującego dla naszych osiągnięć ogólnych w stolicy zespołu robotników i pracowników budowlanych, przełomu, który rozpoczął się wspaniałymi wynikami współzawodnictwa w poszczególnych grupach budowlanych. Tymi wynikami, które stały się przedmiotem zainteresowania naszych towarzyszy, przezwyciężając trudności tego wspaniałego, ma prawo szczycić się nasza organizacja warszawska, a wraz z nią cała Partia.

W miarę jak do współzawodnictwa włączane będą coraz szerzej zastępy robotnicze, wzrastać będą zadania partyjnej organizacji stołecznej w kierowaniu tym ruchem w połączaniu jego twórczych osiągnięć w podnoszeniu ich na coraz to wyższy poziom. Jest to najpilniejsze i główne aktualne zadanie członka Partii, pracującego w budownictwie. Jest to jedno z najważniejszych zadań całej organizacji partyjnej.

Nie możemy zapominać ani na chwilę, że realizacja tego zadania — pogłębienie przełomu w dotychczasowych metodach pracy w budownictwie — warunkuje wykonanie olbrzymiego programu pracy, jaki stawia przed organizacją warszawską Plan 6-letni. Nie możemy zapominać ani na chwilę, że przyswajanie nowych metod technicznych w budownictwie, ciągłe udoskonalanie i racjonalizacja systemu pracy, położenie największego nacisku na dobre przygotowanie warunków pracy i najlepszej przemysłowej organizacji — to zadanie w obecnej chwili nie tylko gospodarcze, ale i polityczne, to zadanie nie tylko organizacji podstawowych w przemyśle budowlanym, ale zadanie całej stołecznej organizacji partyjnej.

Beztronski optymizm winien ustąpić świadomej ocenie zadań

Skoro przypało mi w udziale dać ogólną ocenę dyskusji, to muszę stwierdzić, że na ogół przeważały w wystąpieniach nastroje nieco bestronskiego optymizmu. Było w tych wystąpieniach, Organizacje masowe stały się rzeczywiście poważnym czynnikiem, ułatwiającym promieniowanie ideologii naszej Partii na szerokie masy bestronny.

Piękne wyniki zaczyna dawać akcja odnowienia Komitetów rodzicielskich i komitetów opiekuńczych nad szkołami, która pogłębia pozytywne zmiany wśród nauczycielstwa, okazuje dużą pomoc w potrzebach gospodarczych szkół, nawiązuje ścisłą łączność między Partią, ludnością pracującą a nauczycielstwem i przyczynia się do podniesienia poziomu pracy w naszym szkolnictwie.

Dzieleni inicjatywie organizacyjnej partyjnej zmienił się dotychczasowy skład klasowy tak ważnych ogniw pracy samorządu społecznego, jak Rada Ogólna - Miejska i Rady Dzielnicowe. Rozszerza się praca nad usprawnieniem ogólnej pracy naszego samorządu stołecznego przez lepsze powiązanie Rad Dzielnicowych z Komitetami Blokowymi przez rozszerzenie zakresu ich oddziaływania. Wzmocniła się walka z biurokracją w jej naturze i w obrotach aparatu miejskiego.

Rozwija się intensywnie ruch łączności ze wsią, w którym w inicjatywy Partii uczestniczą już 22 fabryki. W ten sposób organizacja partyjna umierała się z robotniczo-chłopską, jako podstawa za sadę programową naszej Partii i jako warunek utrwalenia władzy ludowej.

Bez ujęcia kierownictwa przez wszystkie ognia partyjne od góry do dołu — przełom pracy w budownictwie warszawskim mógłby stać się tylko błyskotliwym fajerwerkami, którego piękny blask szybko gasnie. Ostrzeżeniem przed tym niebezpieczeństwem — największym spośród tych, które nam mogą grozić — były podnoszone w dyskusji na Konferencji m. in. przez tow. Piotrowskiego, który chodził o pracę przygotowaną w dziedzinie dokumentacji technicznej. Były też podnoszone przez innych towarzyszy, jeżeli chodzi o skoordynowanie pracy aparatu poszczególnych ogniw aparatu wytwórczego, poszczególnych zespołów, poszczególnych grup, szczebli kierowniczych i wykonawczych, poszczególnych instancji oraz ich dyspozycji.

Co hamowało dotychczas inicjatywę twórczą w budownictwie, co gasiło zapał przedwzrostu, co doprowadzało do rozpaczy lub zniechęcenia regionalizatorów, nowatorów, wynalazców, co ograniczało lub hamowało twórczą inicjatywę najbardziej ludzi, najbardziej oddanych sprawie budownictwa społecznego robotników i pracowników? — Obecność bestronności, niedostatek, biurokracizm i to, wydatniejsza przyczyna — brak komunikacji między komunistami, brak komunikacji między komunistami, które dowodzą, jak nieudolnie gospodarują niektóre ognia MZK, kosztownymi wozami, nabywanymi za ceną waluty, pedzącą głąb ludność miasta cierpi dotkliwie wskutek braku dostatecznej ilości środków komunikacyjnych.

Tow. Minorowski ze Zjednoczenia Energetycznego mówił o tym, że brak koordynacji między poszczególnymi dziedzinami naszego życia gospodarczego odbija się zarówno na pracy bieżącej, jak i na planach i zamierzeniach w dziedzinie energetyki, których

dotyczyły, będący poczucie sily i ułatwiający pokonywanie przeszkód na przyszłość. Jest mi więc nieco przykro, że zamiast przyłączyć się do tych nastrojów, które cechowały niektórych przemówi, próbując zastrzyczyć naszą uwagę, raczej w kierunku głębszego zanalizowania istniejących niedomagań i trudności. Konferencja partyjna winna wziąć na siebie w pierwszym rzędzie zadanie usunięcia przeszkód, które znajdują się jeszcze w polu działania mas pracujących i mogą opóźnić ich marsz naprzód. Organizacja partyjna, to oddział czołowy, który toruje drogę, to znaczy bada przeszkody, omija środki ich usunięcia, uczy przelamywać o-

ppozycje. Jest wielu ludzi, którym wszystko wydaje się nad wyraz łatwe, lubią rzucać szkapami w górę i wołać: „Co tam dla nas takie, czy inne zadania! My nie tylko to potrafimy! Nam nawet ocean sięga po kolaną”.

Natomiast ludzie Partii muszą głęboko podchodzić do sprawy, jeżeli chcą, żeby masę robotniczą nabrały zaufania do ich słów i zadań, która stawiała nie tylko dla siebie, ale przede

Słowem i hasłem Partii odpowiadać jej czynnie

Prawda jest, że Partia nasza nie zawiedza dotąd nigdy mas pracujących, że jej słowa to nie puste frazesy, puszczane na wiatr, że słowem i hasłem Partii odpowiadają jej czynnie. Ale jest tak właśnie dlatego, że Partia nasza głęboko analizuje i omiata swoje zadania i zamierzenia, zanim postawi je przed masami pracującymi.

Starałem się podkreślić olbrzymi zasięg Planu 6-letniego i warunki, od jakich będzie zależało jego pomyślnie wykonanie. Wywaga ono mobilizacji wielkich sił i zharmonizowanego ich działania w zakresie zadań, których rozmiary przerastają wszelką dotychczasową skalę. Jakkolwiek nie przekraczają one, moim zdaniem, granic naszych możliwości obiektywnych, to je-

Co wykazała dyskusja?

Warszawska organizacja partyjna ma niewątpliwie duże osiągnięcia, ale ogromnie jeszcze dużo niedociągnięć i braków. Mówili o nich niektórzy towarzysze w dyskusji.

Tow. Kowalski mówił o tym, jak zwiększa się liczba uszkodzeń w całym torze kolejowym w porównaniu z okresem poprzednim i skarżył się na słabe zainteresowanie Komitetów Dzielnicowych sprawami komunikacji kolejowej.

Towarzysze Milecki i Grobelny przytaczali fakty z dziedziny komunikacji miejskiej, które dowodzą, jak nieudolnie gospodarują niektóre ognia MZK, kosztownymi wozami, nabywanymi za ceną waluty, pedzącą głąb ludność miasta cierpi dotkliwie wskutek braku dostatecznej ilości środków komunikacyjnych.

Tow. Minorowski ze Zjednoczenia Energetycznego mówił o tym, że brak koordynacji między poszczególnymi dziedzinami naszego życia gospodarczego odbija się zarówno na pracy bieżącej, jak i na planach i zamierzeniach w dziedzinie energetyki, których dotyczyły, będący poczucie sily i ułatwiający pokonywanie przeszkód na przyszłość. Jest mi więc nieco przykro, że zamiast przyłączyć się do tych nastrojów, które cechowały niektórych przemówi, próbując zastrzyczyć naszą uwagę, raczej w kierunku głębszego zanalizowania istniejących niedomagań i trudności. Konferencja partyjna winna wziąć na siebie w pierwszym rzędzie zadanie usunięcia przeszkód, które znajdują się jeszcze w polu działania mas pracujących i mogą opóźnić ich marsz naprzód. Organizacja partyjna, to oddział czołowy, który toruje drogę, to znaczy bada przeszkody, omija środki ich usunięcia, uczy przelamywać o-

Istota współzawodnictwa pracy

Kierownictwo organizacji warszawskiej musi rzeźniczo popracować, żeby ten niemożliwy stan zmienić, żeby skłonić członków Partii do większej aktywności we współzawodnictwie. Organizacja partyjna musi pracować także w tym kierunku, żeby możliwie największą liczbą pracowników, którzy swym stanowiskiem do pracy świadczą, przetrwać o wysoki postać i dozwolonej ofiarności, znalazł się jak najszerszy w szerokości Partii. Można to osiągnąć tylko przez wzmocnienie opieki i

wszystkim dla mas pracujących, dla całego narodu.

Wydało mi się, że towarzysze w dyskusji zbyt łatwo przyjęli referowane przez mnie wytyczne Planu 6-letniego dla Warszawy. Nie było w dyskusji wielu wystąpień na ten temat. Mówiłem, że wytyczne te są programem orientacyjnym, opracowanym przez szereg specjalistów, opracowane wprawdzie z wielką uwagą i staraniem, że co należy się tym towarzyszom uznania i podziękowań, ale opracowane zostały właśnie, jako podstawa dla szerszej dyskusji w poszczególnych ogniwach partyjnych, państwowych i samorządowych, wymagają głębszego przemyślenia i rozważenia ze strony wszystkich czynników, które będą odpowiedzialne za wykonanie tego planu.

Deklaracja jednego z towarzyszy, że plan ten będzie wykonany co do joty i przed terminem, w tym stadium omawiania sprawy jest stanowcze przedwczesne i niczym przeciwko jeszcze nieuzasadnione poza jego wewnętrzną, bardzo szczerą sympatyzm w intencji przedkoniem.

Wymagają znacznego podniesienia poziomu dotychczasowych wysiłków, większej umiejętności i lepszej organizacji pracy we wszystkich dziedzinach. Na Partię naszą i na wszystkich jej ognia od góry do dołu nakładają one wielką odpowiedzialność. Partia nasza musi dla kierownictwa realizacji Planu przedstawić się na wyższym poziomie pracy organizacyjnej, musi wzmocnić swoją łączność z masą bestronny, musi wzmocnić i usprawnić swoją działalność, zwłaszcza po linii kierownictwa ruchem współzawodnictwa, pracą związków zawodowych, organizacji kobiecych i młodzieżowych itd. Z tym wszystkim wiąże się wytyczne tego Planu.

ocena nie budzi, według jego opinii, właściwego zainteresowania ze strony ogóln partyjnych. „Tow. Gasiński z Fabryki Mydła „Schicht” mówił o tym, że komitet partyjny zasklepił się sam w sobie i nie dostrzega jasnych niedociągnięć w produkcji.

Szereg towarzyszy skarżył się, że nie ma ze strony wielu ogniw partyjnych opieki nad przedownikami pracy, że nie troszczą się one o potrzeby tych najcenniejszych naszych nowatorów, inicjatorów współzawodnictwa, osłabiając przez to obojętnością ich zapał i ofiarności.

Po ukończeniu linii średnicowej, przedownikom — właśnie ich nie wpuszczono na uroczystość otwarcia — obiecano nagrody, ale dotychczas zapomniano o realizacji tych obietnic.

O czym to świadczy? O tym, że poszczególnie ognia partyjne nie wypełniają wskazań Partii, że w ruchu współzawodnictwa pozostają w tyle, że nie troszczą się dostatecznie o człowieka pracującego, to znaczy, że nie rozumieją syech zadań i nie zdają egzaminu dojrzałości.

Wydaje mi się, że towarzysze w dyskusji zbyt łatwo przyjęli referowane przez mnie wytyczne Planu 6-letniego dla Warszawy. Nie było w dyskusji wielu wystąpień na ten temat. Mówiłem, że wytyczne te są programem orientacyjnym, opracowanym przez szereg specjalistów, opracowane wprawdzie z wielką uwagą i staraniem, że co należy się tym towarzyszom uznania i podziękowań, ale opracowane zostały właśnie, jako podstawa dla szerszej dyskusji w poszczególnych ogniwach partyjnych, państwowych i samorządowych, wymagają głębszego przemyślenia i rozważenia ze strony wszystkich czynników, które będą odpowiedzialne za wykonanie tego planu.

Udoskonalenie metody pracy

Organizacje partyjne muszą walczyć o koordynację wysiłków, która obecnie szwankuje na wielu odcinkach. Inżynierowie budowlani, pracownicy techniczni, wykonawcy twierdzą, że architekci sprzeciwiają się współzawodnictwu we wszystkich naradach, twierdząc, że na naradach tych jest niski poziom dyskusji i że im to nie daje. Tymczasem takie zeświecenie na budowę, spotkanie się oko z okiem z trudnościami, które się nasuwają i brakami, które muszą być pokonane, dużo daje, a przede wszystkim zbliża wzajemnie te ważne i uzupełniające się czynniki budowy. Wspólna twórczość projektodawców i realizatorów niezwykle niewątpliwie

osiągnięcia współzawodnictwa według wyników przeciętnych. Oczywiście rekordy mają wielkie znaczenie, jako wskaźnik możliwości w dziedzinie rozwoju współzawodnictwa, ale tylko do rekordów, współzawodnictwa sprawdzać nie można.

Cheć przypomnieć, co mówił tow. Krajewski o współzawodnictwie, a co winni przyswoić sobie i zapamiętać wszyscy członkowie naszej Partii. Jeżeli współzawodnictwo pracy nie liczy się z ogólną wydajnością pracy, z istniejącą normą jej wydajności i nie walczy o jej podniesienie, to nie jest to rzeczywiste współzawodnictwo. Podstawowym elementarnym zadaniem współzawodnictwa jest podniesienie wydajności pracy,

Zadania warszawskiej organizacji partyjnej

Podstawowym warunkiem współzawodnictwa pracy na budowie jest dobre przygotowanie. Organizacja partyjna przed rozpoczęciem budowy musi odbyć szereg konferencji z projektantami, z inżynierami, technikami, skoordynować pracę architektów, inżynierów, techników i robotników, a dopiero wówczas powstają warunki, w których współzawodnictwo rzeczywiście da dobre wyniki.

Poza tym wynik współzawodnictwa zależy od tego, jak będą pracowali wszyscy, a nie tylko wiodąca grupa.

Zasadniczym zadaniem Partii w dziedzinie współzawodnictwa jest doprowadzić do tego, aby do współzawodnictwa włączano się stopniowo cała załoga. Ogromną wagę odgrywa przy tym system pracy, przygotowanie technicznych warunków pracy. Konieczne jest powiązanie z inicjatywą robotników współdziałania inteligencji technicznej.

Utaione możliwości realizacji planów

Bównież traci się często dużo czasu przez niedociągnięcia i błędy w organizacji pracy, przez brak koordynacji we wszystkich składowych elementach procesu budowy. Partia nasza musi nauczyć się uprzedzać możliwości powstawania tych niedociągnięć przez świadome zainteresowanie się procesem planowania.

Istnieją olbrzymie możliwości dla skutecznej realizacji naszych planów i zamierzeń przez walkę z marnotrawstwem materiałów i środków.

Pozwól sobie przytoczyć parę przykładów, które mi nadesłano ostatnio ze strony pracowników budowlanych.

Przy betonowaniu fundamentów na Muranowie przyszedł do botnik-betoniarz do inżyniera i powiedział: „Gdybym dla siebie stawiał dom, to bym tyle betonu nie kładł. To jest stanowczo za dużo”. Inżynierowie zbadali i stwierdzili, że istotnie można mniej betonu używać. Na podstawie dokonanych obliczeń ustalono, że zamiast 250 kg cementu, wystarczy 150 kg cementu, co daje już poważną oszczędność. Ale żeby powziąć decyzję, toczyła się podobna

przewyciężenie istniejących norm. Jeżeli jednocześnie (mówił tow. Krajewski) współzawodnictwo nie towarzyszy zmianom, ulepszeniu systemu pracy, organizacji warunków, w jakich praca się odbywa, to takie współzawodnictwo nie osiąga celu i jest tylko sypaniem piasku w oczy.

Dotyczy to także zadań w dziedzinie oszczędności. Niektórzy z towarzyszy wskazywali na to, że u nas bardzo chętnie decyduje się o ogólnej sumy oszczędności, a nikt nie interesuje się przy tym, ile rzeczywiście można kosztować to, co mamy wypelniać i dlatego nie wiadomo, czy w istocie rzeczy ta oszczędność jest oszczędnością faktyczną.

gach liczne kadry ofiarnej, uzdolnionej inteligencji technicznej, która niewątpliwie włączy się w ruch współzawodnictwa pod kierunkiem Partii i pogłębi konkretne jego wyniki, nada mu większy rozmach i bardziej planowe, a więc bardziej skuteczne formy rozwoju. Należy przy tym szczególną uwagę poświęcić i szerególny nacisk położyć na unikanie opóźnień w przygotowaniu projektów, rysunków i planów, zwłaszcza w budownictwie, jak słusznie wskazywał tow. Piotrowski. Braki w pracach przygotowawczych, braki w przygotowaniu, dokumentacji technicznej stanowią największe niebezpieczeństwo dla planów inwestycyjnych.

Niestety, mamy ten objaw, a w tym roku nawet się on powiększył, że opóźnienie dokumentacji technicznej zrywa plan inwestycyjny w pierwszej połowie roku i dopiero w drugiej połowie roku trzeba doganiać opóźnienie, a nie zawsze można tego dokonać.

dluga dyskusja i zażarta walka. Na trasie W-2, po naradzie oszczędnościowej, jeden z inżynierów z firmy „Beton-Stal”, członek Partii, stwierdził, że konstrukcja ścianki oporowej wykonana może być z oszczędnością do 30 procent. Poprawca przedstawił się projektant. Wnioskodawca na razie chciał się wycofać, ale inni towarzysze partyjni skłonili go do nieustępowania, ponieważ walka o oszczędność jest jednym z głównych zadań Partii, w rezultacie wykonano robotę z oszczędnością 30 proc. wartości zamierzonych.

Ambicją projektantów często jest, żeby nie było poprawek, ponieważ poprawki jakoby dyskredytują ich projekty. Jest to oczywiście postawa niesłuszna. Przedstawianie się wnioskowi oszczędnościowym świadczą o daleko posuniętej miłośności. W danym wypadku wnioskodawca nie otrzymał premii, choć było to w okresie po ogłoszeniu składowości oszczędnościowego. Ambicja oszczędnościowa nie może być gwałtownie ciępną siłą, bo wtedy ambicje staje się szkołą dliwym.

Jeżeli poziom naszego budownictwa pozostaje w tyle za poziomem osiągniętym w innych gałęziach naszego przemysłu, to jest tak niewątpliwie dlatego, że niedostateczną uwagę na to objawia, które przyczyniły, zwracali nasze organizacje partyjne, że zbyt mało wysiłku wkładali w pomoc przy usuwaniu tych podstawowych braków i niedociągnięć w naszym aparacie budowlanym.

(Dokończenie na str. 4)

Zmobilizujemy całą organizację partyjną do realizacji stojących przed nami wielkich zadań

Z referatu I sekretarza KW PZPR tow. Grzegorza Wojciechowskiego,

wygłoszonego na I Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Łodzi



W wstępie swego referatu tow. Wojciechowski omówił przebieg akcji szkolenia organizacji partyjnych po Kongresie Zjednoczeniowym jak również podał cyfry, dotyczące

Nasze braki organizacyjne

W dalszym ciągu referatu tow. Wojciechowski omówił przebieg akcji wymiany legitymacji partyjnych, jak również sprawę składek partyjnych i wpłat na Centralny Dom PZPR. Mówca stwierdza, że pod względem wpłat na Centralny Dom, organizacja partyjna woj. łódzkiego stoi na ostatnim miejscu w kraju, co spowodowane jest faktem, że organizacje partyjne w Piotrkowie, Sieradzu, Łasku i Opatowie poważnie zalegają z wpłatami. Mało tego! Cyfr wpłat nikt w tych komit. nie analizuje, nikt też nie wyciąga zaradczych wniosków.

Przechodząc do omówienia pracy Komitetów Gminnych mówca stwierdza: Ażby usprawnić ich pracę, Komitety Powiatowe muszą zmienić swój stosunek do nich.

Niejednokrotnie Komitet Gminny zwraca się w tej czy innej sprawie do Komitetu Powiatowego, często ze słusznymi koncepcjami, lecz są one nierozpatrywane, lekceważone, co podrywa autorytet Komitetu Gminnego, omieszcza go w pracy, dusi jego inicjatywę.

Ażby podnieść autorytet Komitetów Gminnych, usprawnić ich pracę, Komitety Powiatowe muszą im pomóc, muszą widzieć ich trudności i razem z towarzyszącymi z Komitetów Gminnych pokonywać te trudności.

Od pracy Komitetów Gminnych w wielkiej mierze zależy poziom pracy podstawowych organizacji partyjnych. Trzeba, by Komitety Gminne

obecnego stanu wojewódzkiej organizacji partyjnej, jej składu socjalnego oraz liczebności partii w poszczególnych powiatach naszego województwa. Na podstawie tych cyfr mówca wyciąga wniosek, że nasze Komitety Powiatowe winny na sprawę rozbudowy partii na wsi zwrócić specjalną uwagę. Trzeba przyjmować do partii oddanych sprawie Polski Ludowej robotników rolnych i chłopów biednych i średnich.

Zwłaszcza stosunek do średniorolnego chłopka winien być zasadniczo zmieniony. Chodzi o to, żeby nasze Komitety Powiatowe, Gminne, nasze gromadzkie POP, pracujące nad rozbudową partii nauczyły się rozpoznania klasowego i unikały lekkomyślnego zaliczania do kategorii bogaczy wiejskich naszych sojuszników — średniorolnych chłopów.

Obsługiwały wszystkie podstawowe organizacje partyjne znajdujące się na ich terenie: gromadzkie, pocztowe, leśnicze, kolejowe i zakładowe, w mniejszych fabrykach, w młynach, w gorzalniach. Odległość od Komitetu Gminnego i Komitetu Powiatowego, nacisk wroga klasowego, brak wyrobienia politycznego — a często i ogólnego — sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych stwarza duże trudności gromadzkim organizacjom. Trzeba jednak, żeby sekretarze tych organizacji śmiało podchodzili do pracy, żeby usamodzielnili się.

Sprawa pracy folwarcznych organizacji partyjnych też nie przedstawia się najlepiej. Niewątpliwie praca tych organizacji jest łatwiejsza, aniżeli praca gromadzkich organizacji partyjnych. Ludzie pracują tu w większych skupiskach i mają o wiele mniej zagadnień do rozwiązania, a jednak jeżeli zauważymy, że posiadają uprawnienia równe fabrycznej organizacji partyjnej, trzeba powiedzieć, że dalekie są od wykorzystania tych uprawnień.

Winnymi stosować specjalne formy pracy z sekretarzami folwarcznych organizacji partyjnych organizować w okresie początkowym oddzielne odprawy dla nich, udzielać instrukcji, żeby upodobnić ich pracę do pracy sekretarzy podstawowych organizacji fabrycznej, po to, by szybko przekształcić nasze Państwowe Gospodarstwa Rolne, w specjalistyczne, wzorowe gospodarstwa rolne.

Musimy podnieść poziom ideologiczny członków partii

Szkole Centralnej. Obecnie uczy się w tej Szkole 21 towarzyszy z naszego województwa.

Oprócz nauczania w szkołach działają w terenie liczne kursy samokształceniowe. Uchwały Biura Organizacyjnego KC, podjęte w wyniku Kwietniowego Plenum Komitetu Centralnego, zobowiązują nas do rozwinięcia masowego szkolenia ideologicznego, którym winny być objęte najszersze rzesze członków partii.

Komitety Powiatowe winny rozszerzyć sieć „niedzielnich kursów” aktywności wiejskiej, jak również powinny postawić sobie za punkt ambicji zorganizowanie powiatowych szkół partyjnych.

Największe w tym kierunku zainteresowanie wykazał Komitet Powiatowy w Kutnie i tam też powstanie pierwsza powiatowa szkoła partyjna.

Walka o masy bezpartyjne

Dalej zatrzymuje się tow. Wojciechowski nad zagadnieniem pracy członków partii na terenie organizacji masowych.

Związek Zawodowy Licza na terenie województwa 149 985 członków, w tym 102 310 mężczyzn, 41 794 kobiet, 5 861

nej w organizacjach społecznych.

Oddzielne słowo należy poświęcić Zw. Zaw. Rob. Rolnych, który wykazuje niestety wyjątkowo małą aktywność. Związek liczy 7 416 członków i jeżeli dodać, że działalność wśród robotników rolnych zatrudnionych u bogaczy, jest bardzo słaba, zrozumimy, jak bardzo jeszcze robotnik rolny jest wykorzystywany przez bogacza, bo nie zawsze zna on swoje prawa, nadane mu przez ustawodawstwo Polski Ludowej.

Bardzo ważnym zagadnieniem jest konieczność aktywizacji kobiet. Kobiety w naszej Partii jest 9 024. W Radach Narodowych na ogólna liczbę 4 527 radnych jest tylko 158 kobiet.

W województwie łódzkim są kobiety, które zajmują czołowe stanowiska jak: tow. Sulejowa — prezydent m. Pabianic, tow. Janeczka — II

Zagadnienia wsi

Tegoroczna kampania siewna miała przebieg pomyślny, poważnych zahamowań nie było, z wyjątkiem sporadycznych wypadków braku niektórych nasion specjalnych jak: lucerny, koniczny czerwonej oraz nawozów azotowych. Ogólny obszar zasiewów jarych w gospodarstwach indywidualnych wynosi 587 700 ha.

W dziedzinie akcji hodowlanej nasza wojewódzka organizacja partyjna przejawia poważne wysiłki, co w kontraktacji wyraziło się wykonaniem planu w 165 procentach. Skup żywa przebiega planowo. W miesiącu maju uzyskano 165,5 proc. planu skupu.

Na terenie województwa łódzkiego znajduje się 129 ośrodków maszynowych. W tym: 20 ośrodków maszynowych I kat., niekompletnych, i 109 II-iej kategorii i w stadium organizacji. Słabą stroną ośrodków maszynowych jest brak planów pracy poszczególnych ośrodków. Do

Pierwsze kroki spółdzielczości produkcyjnej

W okresie sprawozdawczym powstało na terenie naszego województwa 6 spółdzielni produkcyjnych: w Wilkowicach, Konarach, Kamionie, Grotowicach, Kusznynie i Bogumilowicach. W trakcie podnoszenia statutu są wsi: Gałkówki i Konstantynów. Komitety Załoźielskie powstały we wsiach: Buczek, Podkońska Wola, Zofiów i Pohehno.

Praca naszych folwarcznych organizacji partyjnych pozostawia jeszcze wiele do życzenia, lecz mimo to widać niewątpliwie postępy. Komitety Powiatowe zbyt mało interesują się pracą organizacji partyjnej w ma-

O właściwy skład społeczno-polityczny władz spółdzielczych i rad nadzorczych

Zagadnieniem wymagającym specjalnej opieki ze strony całej Partii — to spółdzielczość. Spółdzielczość na naszym terenie obejmuje: 1) Spółdzielczość Rolniczą, 2) Spółdzielczość Spożywców, 3) Spółdzielczość Mieszkańczą, 4) Spółdzielczość Pracy, 5) Spółdzielczość Rzemieślniczą, 6) Spółdzielczość Ogrodniczą.

Skład polityczny Zarządów i Komisji Rewizyjnych Gminnych Spółdzielni znacznie się polepszył w wyniku ostatnich wyborów, ale ich skład socjalny jest jeszcze często niezadowolający.

Sprawy kultury, oświaty i prasy

Omawiając pracę wojewódzkiej organizacji partyjnej w dziedzinie oświaty i kultury, mówca porusza sprawę nowych Komitetów Rodzicielskich, których zadaniem jest walka o demokrację szkoły. Ogółem w skład nowych Komitetów Rodzicielskich wchodzi: 28 proc. robotników, 55 proc. chłopów i 14 procent inteligencji pracującej. 20 proc. członków Komitetów

rodzicielskich stanowią kobiety. Powstało 467 Szkolnych Komitetów Opiekunów, przeważnie we wsiach produkcyjnych, samopomocowych i przy szkołach najbardziej zaniedbanych pod względem politycznym i gospodarczym.

Są gminy i gromady w naszym województwie, do których prasa partyjna dociera w nielicznych tylko egzemplarzach. Kierownik

starych stron należy również zły stan maszyn i brak dostatecznej ich konserwacji oraz wielu potrzebnych części. Maszyny przechowywane są u użytkowników, co utrudnia konserwację i opiekę.

W szerokim wachlarzu zagadnień wsi i jej przebudowy jedno z pierwszych miejsc zajmuje PGR-y.

W pracy majątków państwowych dokonano się niewątpliwie przełom zarówno na odcinku politycznym, jak i produkcyjnym.

Niewątpliwą oznaką naszyj zmian jest poważny wzrost produkcji majątków państwowych, ale w dalszym ciągu daje się zauważyć nierozumienie i niedoświadczenie roli majątków państwowych. Zarzut ten dotyczy poszczególnych naszych organizacji partyjnych na szczeblu powiatowym, a przede wszystkim Związku Zawodowego Robotników Rolnych.

Stoimy przed wielkimi zadaniami

Podsumowując swoje wywody tow. Wojciechowski tymi oto słowami określa zasadnicze braki w pracy organizacji partyjnej: 1) nasze Komitety Gminne nie pracują należycie — brak jest dostatecznej pomocy ze strony Komitetu Powiatowego organizacjom gminnym. Instruktorzy KP siedzą, przeważnie w KP i nie żyją problemami i bólami organizacji gromadzkiej. Wyjeżdżają w teren od czasu do czasu, bywa, że są tylko „strażą po żarną, gdy się pali”, ale nie prowadzą systematycznej pracy instruktorskiej; 2) Sekretarze powiatowi nie przeprowadzają odpraw z instruktorami, na których powinien być omawiany plan pracy. Wskutek tego praca instruktorów powiatowych jest często chaotyczna; 3) Wskutek wadliwego, nie przemyślanego i nie kontrolowanego podziału pracy,

Uczynmy z województwa łódzkiego przodujące przemysłowo-rolnicze województwo w Polsce Socjalistycznej

Stoimy w przededniu zakończenia Planu Trzyletniego i zapoczątkowania Planu Sześcioletniego. Pragniemy przekształcić charakter naszego województwa, posiadającego wiele odcinków gospodarczo zacofanych i kulturalnie opóźnionych i uczynić z niego przodujące, przemysłowo-rolnicze województwo w Polsce Socjalistycznej.

Towarzysze! Od siły naszej partii, od jej zdolności realizacji linii politycznej zależy wykonanie tego wielkiego zadania. Nasza Konferencja Wojewódzka powinna się do tego przyczynić, by całą organizację partyjną zmobilizować do wykonania tych wielkich zadań

two organizacji partyjnej niedostatecznie uświadamia dołowe ogólniwa partii o konieczności czytania i kolportowania naszej prasy wśród robotników i chłopów bezpartyjnych.

Jest to wina zbyt słabego zainteresowania się organizacją partyjną.

Musimy głębiej wniknąć w zagadnienia produkcyjne

Łącznie na terenie województwa posiadamy 87 większych zakładów przemysłowych, zatrudniających 71 000 ludzi.

Musimy stwierdzić, że organizacje partyjne nie zawsze jeszcze wykazują dostateczną aktywność w walce o wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych i o podniesienie jakości produkcji zakładów włókienniczych w Belchatowie, Żelowie, i Zdunskiej Woli.

W miasteczkach tych 90 proc. ludności żyje z pracy tych zakładów. A często zapomina o nich Komitet Powiatowy, piotrkowski czy łaski.

PZPB w Belchatowie w miesiącu lutym wytworzyły 21,4 proc. braków. PZPB w Żelowie wyprodukowały w tym samym miesiącu 9,6 proc. braków.

Ani razu w okresie sprawozdawczym nie alarmował nas Komitet Powiatowy o tym stanie, o przyczynach tych niedociągnięć czy wysiłkach, jakie przedsięwziął celem poprawy tego stanu rzeczy.

Inaczej reaguje Komitet Zgierski, Komitet Miejski Piotrkowski, Pabianice. Towarzysze z tych Komitetów umieją się bić o każdy metr i o każdy kilogram na terenie. Sprawa wykonania planu jest dla Komitetu ważnym zagadnieniem. I dlatego jednym z przodujących zakładów w Polsce są PZPB w Pabianicach, dlatego produkuje huta „Hortensja”, i „Kara” w Piotrkowie, dlatego każde niedociągnięcie zakładów ozorkowskich jest natychmiast likwidowane.

Poważna większość naszych organizacji partyjnych z miesiąca na miesiąc wrasta jednak coraz silniej w zagadnienia produkcji na fabryce. Organizacje nasze przodują szerokim rzeszom bezpartyjnych robotników we wspo-

lonej zagadnieniami kulturalnymi, braku opieki nad ośrodkami kultury, braku materiałów literackich i muzycznych, słabej aktywności Wojew. Wydziału Kultury i Sztuki, braku form metodycznej pracy świetlicowej.

Stosunek ten musi ulec radykalnej zmianie.

Musimy głębiej wniknąć w zagadnienia produkcyjne

Łącznie na terenie województwa posiadamy 87 większych zakładów przemysłowych, zatrudniających 71 000 ludzi.

Musimy stwierdzić, że organizacje partyjne nie zawsze jeszcze wykazują dostateczną aktywność w walce o wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych i o podniesienie jakości produkcji zakładów włókienniczych w Belchatowie, Żelowie, i Zdunskiej Woli.

W miasteczkach tych 90 proc. ludności żyje z pracy tych zakładów. A często zapomina o nich Komitet Powiatowy, piotrkowski czy łaski.

PZPB w Belchatowie w miesiącu lutym wytworzyły 21,4 proc. braków. PZPB w Żelowie wyprodukowały w tym samym miesiącu 9,6 proc. braków.

Ani razu w okresie sprawozdawczym nie alarmował nas Komitet Powiatowy o tym stanie, o przyczynach tych niedociągnięć czy wysiłkach, jakie przedsięwziął celem poprawy tego stanu rzeczy.

Inaczej reaguje Komitet Zgierski, Komitet Miejski Piotrkowski, Pabianice. Towarzysze z tych Komitetów umieją się bić o każdy metr i o każdy kilogram na terenie. Sprawa wykonania planu jest dla Komitetu ważnym zagadnieniem. I dlatego jednym z przodujących zakładów w Polsce są PZPB w Pabianicach, dlatego produkuje huta „Hortensja”, i „Kara” w Piotrkowie, dlatego każde niedociągnięcie zakładów ozorkowskich jest natychmiast likwidowane.

Poważna większość naszych organizacji partyjnych z miesiąca na miesiąc wrasta jednak coraz silniej w zagadnienia produkcji na fabryce. Organizacje nasze przodują szerokim rzeszom bezpartyjnych robotników we wspo-

Stoimy przed wielkimi zadaniami

Podsumowując swoje wywody tow. Wojciechowski tymi oto słowami określa zasadnicze braki w pracy organizacji partyjnej:

- 1) nasze Komitety Gminne nie pracują należycie — brak jest dostatecznej pomocy ze strony Komitetu Powiatowego organizacjom gminnym. Instruktorzy KP siedzą, przeważnie w KP i nie żyją problemami i bólami organizacji gromadzkiej. Wyjeżdżają w teren od czasu do czasu, bywa, że są tylko „strażą po żarną, gdy się pali”, ale nie prowadzą systematycznej pracy instruktorskiej;
- 2) Sekretarze powiatowi nie przeprowadzają odpraw z instruktorami, na których powinien być omawiany plan pracy. Wskutek tego praca instruktorów powiatowych jest często chaotyczna;
- 3) Wskutek wadliwego, nie przemyślanego i nie kontrolowanego podziału pracy,

wiele odcinków roboty partyjnej leży odłogiem.

4) Komitety Powiatowe nie dostatecznie pracują nad ideologicznym wychowaniem swoich aktywistów.

Ta nasza orena niektórych braków i niedociągnięć w pracy partyjnej, jak i inne niedomagania, które towarzyszą na swoim terenie nie dobrze znają, winny być omówione i skorygowane przez naszą dzisiejszą konferencję tak, aby nowoobrane władze Wojewódzkiej Organizacji Partyjnej mogły w swej przyszłej działalności uszczelnić się przed nimi i lepiej pokierować organizacją i jej pracą.

Towarzysze, nie bójmy się krytyki i samokrytyki. W jej świetle omówimy naszą działalność organizacyjną, działalność Wojewódzkiego Komitetu i jego prace gminnych Wydziałów, omówimy pracę organizacji terenowych, pracę wszystkich PZPR-owców na stanowiskach powierzonych im przez partię.

Uczynmy z województwa łódzkiego przodujące przemysłowo-rolnicze województwo w Polsce Socjalistycznej

Stoimy w przededniu zakończenia Planu Trzyletniego i zapoczątkowania Planu Sześcioletniego. Pragniemy przekształcić charakter naszego województwa, posiadającego wiele odcinków gospodarczo zacofanych i kulturalnie opóźnionych i uczynić z niego przodujące, przemysłowo-rolnicze województwo w Polsce Socjalistycznej.

Towarzysze! Od siły naszej partii, od jej zdolności realizacji linii politycznej zależy wykonanie tego wielkiego zadania. Nasza Konferencja Wojewódzka powinna się do tego przyczynić, by całą organizację partyjną zmobilizować do wykonania tych wielkich zadań

STANIE NOWA WARSZAWA

dzięki wysiłkowi mas pracujących Organizacja partyjna winna przewodzić w wielkim dziele budownictwa

Przemówienie tow. Bolesława Bieruta na zakończenie Konferencji Warszawskiej PZPR

(Dokończenie ze str. 2)
Bez udoskonalenia dotychczasowych metod pracy wykonanie obryzkiego programu jako wyzwanie przed budownictwem plan 6-letni byłoby niemożliwe.
W planie przewiduje się np. usprawnienie wykonawstwa przez zwiększenie wydajności pracy o 65 proc. w skali ogólnokrajowej. W budownictwie Warszawy — powinna być ta norma nie tylko wykonana, ale i przekroczona, ponieważ Warszawa skupia na swoim terenie najwięcej najlepszych sił fachowych i powinna, tak jak w innych dziedzinach, tak i tu odegrać przodującą rolę.
Najbardziej prawidłowe wy-

sknięcie zadań nie da należytych wyników, jeżeli nie przełamamy konserwatywności, która panuje jeszcze w całej masie naszych załóg budowlanych. Dziś odczytane meldunki ko-biet, które potrafiły przeciwstawić się konserwatywności mężo-czyn, są oczywiście bardzo po-ciesającym objawem. Niemniej jednak, trzeba stwierdzić, że wszędzie, nie tylko wśród ro-botników, ale i wśród inteligencji technicznej tego konserwa-tyzmu jest bardzo wiele. Żeby w tej dziedzinie dokonał się od-powiedni przełom, organizacja partyjna musi wziąć inicjatywę w akcji usprawnienia warunków pracy.

Każdy członek Partii odpowiedzialny za wykonanie planu

Przyznam się, byłem trochę zdziwiony, że na Konferencji Warszawskiej, dyskusja na temat Planu 6-letniego była tak słaba. Trudno jest, powiedzmy sobie, zabierać w tych sprawach głos robotnikowi, ale w naszym gronie tutaj jest cały szereg specjalistów, architektów, urba-nistów, techników, inżynierów budowlanych. Czy rzeczywiście ten plan nie budzi żadnej wątpliwości? Czy jest już tak do-skonale, aby nie było w nim nic do dodania, czy do zmiany? Trudno dojść do wniosku, żeby tak rzeczywiście było.
Przypuszczam raczej, że or-ganizacja partyjna nie dokonała niezbędnych przygotowań, że współdziałanie stołecznej or-ganizacji partyjnej przy powo-stawianiu koncepcji tego general-nego planu odbudowy Warsza-wy było niedostateczne.
Miałem wiele zapewnień, że Plan będzie wykonany bez żad-nych trudności, albo z bardzo niewielkimi. Ale, towarzysze, zajrzyjcie na przedmieścia War-szawy, a zobaczycie, że powstają nowe budowle, wznoszone chaotycznie i żywiołowo przez prywatną inicjatywę poza pla-nem z tą samą brzydotą, albo jeszcze większą, niż przed woj-ną. Dzieje się to na przedmie-ściach, które dzięki rozszerzeniu granic miasta, stanęły się wkrę-cącymi dzielnicami miasta. Buduje się tam obecnie bardzo dużo, ale jak! Jeden dom stoi tyłem do ulicy, inny bokiem, inny prze-dem, tworzy się beztąd, jakiegoś nie powinno być w budownictwie Warszawy. Drobnomiesz-czaństwo buduje nam swoją Warszawę poza planem. Wyrasta-ją nowe przedmieścia, które nie są budowane z uwzględnie-niem wszystkich potrzeb ludz-kich w dziedzinie piękna, higie-ny, warunków sanitarnych itd.

była niepełna i posiadała zbyt mało uwag krytycznych.
Musimy wynieść z tej Konfe-rencji konkretne postanowienie, że realizacją planów budownictwa Warszawy zajmuje się każ-dy z nas, że każdy z nas, człon-ków Partii, jest odpowiedzialny za wykonanie 6-letniego Planu Budowy i Przebudowy naszej stolicy i za kształtowanie codziennych, konkretnych warun-ków bytu mas pracujących w Warszawie.

Wykonanie Planu 6-letniego stanie się i powinno się stać już dziś, w okresie jego przygotowa-nia, jednym z podstawowych za-dań naszej warszawskiej orga-nizacji partyjnej.

Warszawska organizacja partyj-na potrafi wykonać to zada-nie. Warszawska organizacja partyjna liczy 84 tys. członków. Jest to wielka, potężna siła. W szeregach warszawskiej orga-nizacji partyjnej jest większość towarzyszy o bogatym doświad-czeniu w walce rewolucyjnej przed zwycięstwem władzy ludo-wej. Warszawska organizacja partyjna ma wszelkie warunki do tego, żeby stać się przodu-jącą czołową organizacją naszej Partii i niewątpliwie warszaw-

ską organizacją partyjną będą-dzie tę przodującą organizacją.
Zadania planu 6-letniego jesz-cze bardziej pogłębią i polepszą skład socjalny organizacji par-tyjnej, wciągną w szeregi orga-nizacji partyjnej nowe zastępy doświadczonych, ofiarnych prze-downików pracy i najlepszych ludzi z klasy robotniczej i spo-ród pracowników umysłowych. Wszystko to umożliwi naszej organizacji partyjnej pomyślne wykonanie zadań, jakie przed Partią stoją.

ŻYJCIE WIĘC WARSZAW-SKIEJ ORGANIZACJI, ŻEBY PRZEZ CAŁĄ PRACUJĄCĄ LUDNOŚĆ WARSZAWY ZO-STAŁA UZNANA ZA CZOŁO-WY, PRZEDNI HUFIEC KLA-SY ROBOTNICZEJ, ZA REA-LIZATORA WIELKIEJ IDEI MARKSIZMU - LENINIZMU, ZA REALIZATORA WIEL-KICH ZADAŃ, JAKIE OCHWI-LA OBECNA POSTAWIŁA PRZED NASZYM SPOŁE-CZEŃSTWEM. (długotrwałe, burzliwe oklaski).

Trzeba troszczyć się o warunki bytu robotników

Chciałbym przy tej okazji po-wiedzieć, że jeżeli chodzi o po-prawę komunalnych warunków bytu klasy robotniczej, którą jeszcze w roku ubiegłym zaini-cjowała Rada Państwa, na tere-nie Warszawy nie osiągnięto tej skali wysiłków, którą można było osiągnąć. A przecież komu-nałne warunki bytu, właśnie w Warszawie są gorsze niż w ja-kimkolwiek innym nie zmieszco-nym mieście. Dlatego teraz orga-nizacja warszawska musi dopil-nować, żeby nowe kredyty, któ-re na ten cel są przeznaczone, nasz samorząd stołeczny wyko-rystał w możliwie jak najszerszym zakresie. Dla tego celu obok aparatu wielkich przedsię-wzięć państwowych, które re-alizują nowe, wielkie inwesty-cje, należy stworzyć pewną sieć miejscowego przemysłu i rzemiosła budowlanego, przed-sięwzięcia, które będą się zaj-mowały drobnymi naprawami i remontem mieszkań robotni-czych. Ich zadaniem będzie wy-konanie bieżących remontów i napraw, niezbędnych dla utrzy-mania budynków w stanie uży-walności. Zagadnienie remontu robotniczych domów mieszkal-nych stanowić będzie dopełnie-nie wielkich planów budowni-cтва i odrobi to wielkie zanie-dbania, wywołane wieloletnim brakiem nakładów konserwacyj-nych, które spowodowała wojna. Akcja ta, będzie ważnym ogni-wem w walce o podniesienie wa-runków bytu szerokich mas pra-cujących. Dlatego też organizac-ja partyjna musi w większym stopniu zainteresować się pracą stołecznego samorządu miej-skiego.

W wielu zagadnieniach samo-rząd stołeczny, jako gospodarz odbudowującego się miasta, wy-kazywał dużą niezaradność, a organizacja partyjna i związki zawodowe nie koncentrowały dostatecznej uwagi na jego pra-cę.
Cieszyć się z osiągniętych wy-ników w ogólnej odbudowie, nie przedstawialiśmy się dość czujnie objawom zaniedbania w istniejących budynkach, par-kach i innych urządzeniach miejskich. Warszawa ma tak mało zieleni, że powinniśmy szczególnie troszkę otoczyć nasze parki.

Wydaje się, że stan niektó-rych urządzeń miejskich w War-szawie stanowi przykład niewła-ściwego stosunku wielu ludzi do miejsc użyteczności publicz-nej. Zajrzyjmy np. do pięknego, starożytnego historycznego parku warszawskiego, do Ogrodu Sas-kiego, który znajduje się dziś w stanie rozpaczyliwym. W par-ku zbierają się nasze dzieci, one wiedzą, że to jest park pu-bliczny i otrzymują zły przy-kład jeżeli chodzi o stosunek spo-łeczności do urządzeń publi-cznych.

Dowiedzieliśmy się z dysku-sji, że nasze kobiety, wykazu-jące rzeczywiście wyjątkową inicjatywę w Warszawie, zaofia-rowały pół miliona godzin pra-cy dla jej odbudowy. Dziesiąta część tego czasu wystarczyłaby, żeby Ogród Saski zamienić w wiekne, kwitnące miejsce mi-

go odpooczynku. To nie są rze-czy kosztowne. Całe zagadnie-nie sprowadza się tylko do zwy-klej, ludzkiej troski, której nie-stety nie ma. Za ten stan rze-czy odpowiedzialność spada na nas wszystkich. Zadaniem Par-tyi, jako przodującej organiza-cji klasy robotniczej, jest prze-zwyciężenie tych niedociągnięć, a organa partyjne wszystkich szczebli muszą współdziałać w tej walce.

Warszawska organizacja PZPR zawsze wierna swej rewolucyjnej tradycji

To są uwagi, które uważałam za konieczne wypowiedzieć, że-by zaostrzyć czujność naszej or-

ganizacji partyjnej i uzupełnić dyskusję na Konferencji, która pod tym względem rzeczywiście



Francuzi lechali z pechem

Gabrych (Łódź) pierwszy na mecie wścigu Warszawa — Łódź

Tak jak spowiadaliśmy bo-już piętnaście minut przed go-dziną 16-tą motocykl pilotujący wścig Warszawa—Łódź obwieszcza zbliżanie się czołwki na me-tę. W dwie minuty po przybyciu pilota do Helenowa na tor He-lenowski wpada łodzianin Ga-brych. Mija metę uśmiechnię-ty, na twarzy jego nie mać wa-le zmęczenia. Mija kilka dłu-gich minut oczekiwania na na-stępnych kolarzy. Burza oklas-ków oznajmia przybycie nastep-ngo z kolarzy, którym okazał się również łodzianin Stolarczyk. W krótkim odstępie czasu za Sto-larczykiem jedzie trzeci Polak jest nim warszawianin Wrzesiński. Nim Wrzesiński minął me-tę widzimy na torze Rzeźnicz-ko. Tuż za Rzeźniczkiem bieg kończy Napierała. Następuje krót-ka przerwa w przybywaniu za-wodników.

Korzystając z tego pytamy inż. Szymczaka o losy kolarzy fran-cuskich, biorących udział w tym wścigu. Lecz w tej chwili o-trzymujemy pełną odpowiedź, bo oto na tor wjechał pierwszy z zawodników francuskich — Chauvet. Tuż za nim jedzie dru-gi Francuz Baguet, kompletnie wyczerpany ciężką walką jaką prowadził z... własnym rowerem. Jak się okazuje, ma zdezolowa-nie kompletne kolo, które trze się z wielką siłą o ramę roweru. Przy tym spada łańcuch. Fran-cuz jechał cały czas w czołwce a nawet wywalczył sobie wraz z Gabrychem sporą przewagę. Jed-nak pech nie oszczędził go na łódzkiej rogatce gdzie Francuzo-wi pęka łańcuch. Tak więc pe-

chowy Francuz oddał bez walki już na terenie naszego miasta czołowe miejsce w wścigu.
Kolejność zawodników na me-tę przedstawia się następująco:
1. Gabrych 3.41,
2. Stolarczyk 3.43,
3. Wrzesiński 3.43.24,
4. Rzeźniczki, 5. Napierała, 6. Chauvet — Francja, 7. Świercz, 8. Henry — Francja, 9. Baguet, 10. Nowoczek.

Piękna walka Debisza

Repr. Zw. Zaw. Polski zwycięża pięściarzy Francji 13:3

Rozegrano w dniu wczoraj-szym spotkanie pomiędzy repre-zentacjami pięściarskimi Związ-ku Zawodowych Francji i Pol-ski zakończyło się zwycięstwem zespołu polskiego w stosunku nie-co za wysokim 13:3. Piszemy za wysoki, bowiem w trzech wypadkach skrzywdzono gości wydektami sędziowskimi.

Konkretnie chodzi nam o wy-niki walk Kargiera z Treilla, Temporal z Koleczkiem oraz Jaskół z Fortem. Naszym zda-niem Kargier walki swej nie wy-grał i wynik tego spotkania wi-nien być remisowy. Koleczko również nie zasłużył na remis i oba punkty winien zainkaso-wać Temporal. Z Jaskółką sprawa przedstawia się podobnie jak i z Kargierem. Fort był bowiem równorzędnym przeciwnikiem i swą walką zasłużył w pełni na wynik remisowy.

Zawody pięściarskie reprezen-tacji Zw. Zawodowych Francji i Polski rozpoczęły się z lekkim opóźnieniem. Po mowach powo-łanych i odegraniu hymnu Fran-cji i Polski, nastąpiła prezenta-cja zawodników, po czym „mu-szkiety” Treille i Kargier poszły w ringu.

Pierwsza starcie po żywej wy-mianie ciosów przynosi lekką przewagę Polakowi. Lecz już w

W dalszej kolejności zawodni-cy uplasowali się następująco: Olszewski, Siemiński, Mich, Wy-głęda, Piegat, Bukowski, Woj-cieszek, Francuz Duthe, Soczak i Witzczak.

Co usłyszymy przez radio?

12.04 WIADOM. POŁUDN., o-raz przegl. stol. 12.20 Audycja dla wsi, 12.50 „Na swojską nu-cie” — 13.20 Skrzynka PCK, 13.30 Muzyka obiadowa, 14.00 Aud-ycja Związku Nauczycielstwa Polskiego, 14.15 Muzyka rosyj-ska, 14.50 (E) Komunikaty, 14.55 (E) Z twórczości Michała Glinki (z okazji 145 rocznicy urodzin kompozytora), 15.15 (E) Aktualności łódzkie, 15.25 (E) Chwilka muzyki, 15.30 Pogadanka dla dzieci, 15.45 Popularne piosenki włoskie, 16.05 „Ptaki w sadzie sprzymierzeńcami czło-wieka” — pogadanka, 16.15 (E) Audycja dla dzieci: bajka W. Katakajewa w przekł. A. Jedr-kiewiczza pt. „Fujarka i dzba-nuszek”, czyta: Z. Skrzyszew-

LKS zwycięża „Spółnięć

W finałowym meczu o mistr-zostwo polski w szczyt-or-niaku LKS zwyciężył „Spół-nięć” (Katowice) 11:4 (5:2).
Bramki dla zwycięzców zdo-byli: Huben — 4, Szulc — 3, Graczyk — 2. Ulatowski i Buj-nowicz — po 1, dla pokona-nych: Sidelko — 2, Tomecki i Olejnik — po 1. Sędziował Bruśnicki (Kraków).
Widzów 1.500 osób.

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa”.
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 88, III D.
Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki i G. tel. 255-42.
Telefony:
Redakcja naczelna: 216-1.
Zastępca red. nacz.: 216-2.
Sekretarz odpowiedzialny: 218-23.
Sekretariat ogólny: 223-2.
Dział partyjny: 227-2, 254-2b.
wewn. 18

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów szczeł ogólnych: 219-43.
Dział muśczki: 218-11.
Dział muśczki i sport: 254-21.
wewn. 8 i 11

Dział ekonomijny: 228-5b.
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21.
Redakcja nocna: 172-31; 158-81.
Kolektorat: Łódź, Piotrkowska 79, tel. 222-22.
Administracja: 260-42.
Dział ogłoszeń: 111-80.
Łódź, Piotrkowska 88, tel. 111-50

D-04610

OD REDAKCJI
ZE WZGLĘDU NA NAWAŁ BIEŻĄCEGO MA-TERIAŁU NIE BYLIŚMY W STANIE ZAMIEŚCIĆ W NUMERZE DZISIEJSZYM KOLEJNEGO ODCIN-KA POWIEŚCI „DALEKO OD MOSKWI”. NASTĘ-PNY ODCINEK POWIEŚCI UKAZE SIĘ JUTRO.